Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), środa, dnia ja 1936 r. | Nr. 106

OLBRZYMI SPADEK BEZROBOCIA
o blisko 44 tys. rejestrowanych w ciągu dwóch tygodni

WARSZAWA, 5. V. — Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 1 maja rb. 414,165 osób. W ciągu ostatnich dwóch tygodni tj. w okresie od 15,4. do 1. 5. r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43,899 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych jest mniejsza obecnie o 49,614 osób.

Robotnicy ofiarowali 50 tys. granatów na potrzeby armji

WARSZAWA, 5. V. — Z okazji 15-lecia wytwórni przemysł metalowy „Granat“ w Kielcach, delegacja zarządu tejże wytwórni zgłosiła się w dniu 4 bm. do drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji gen. Składkowskiego, ofiarowując na potrzeby armji 50 tys. sztuk granatów piechoty.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 68 miljonów zł
Pokrycie złotem sięga teraz 37 proc.

WARSZAWA, 5. V. — W trzeciej dekadzie kwietnia zapas złota zmniejszył się o 36,7 milj. zł do 380,6 milj. zł natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,2 milj. zł do 15,2 milj. zł. — Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 90,1 milj. zł, przyczem portfel wekslowy powiększył się o 54,4 milj. zł do 656,7 milj. zł, portfel z zdyskontowanych biletów skarbowych zwiększył się o 6,3 milj. zł do 65,6 milj. zł i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 29,4 milj. zł do 86,3 milj zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 20,6 milj. zł do 26,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 67,9 milj. zł do 1,010,0 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,82 procent, przekraczając normę statutową o bezmała 7 punktów.

Straszliwy pożar w Zamościu
zniszczył dzielnicę żydowską
Przeszło dwa tysiące osób bez dachu nad głową

ZAMOŚĆ, 5. V. — Wczoraj o godz. 11-ej zrana wybuchł w Zamościu na przedmieściu Nowa osada nienotowany dotychczas w kronikach tamtejszych pozar.

ZAMOŚĆ 5. V. Bliższe szczegóły wielkiego pożaru w Zamościu przedstawiają się następująco: O godz. 10.45 rano w domu niejakiego Hakmana, na przedmieściu Nowa Osada, jedna z lokatorek wyszła z mieszkania, pozostawiając w piecu ogień. Podczas jej nieobecności wypadł kawałek płonącego węgla, od którego zapaliła się podłoga, zaś w kilka minut później cały budynek stanął w płomieniach. Wskutek silnego wiatru płomienie z błyskawiczną szybkością przenosiły się z domu na dom, tak że nie niebawem w ogniu stanęło kilkadziesiąt budynków. M. i. spłonęła zabytkowa synagoga. Pozatem pastwą płomieni padły przeważnie budynki, zamieszkałe przez ubogą ludność żydowską. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały ochotniczej straży ogniowej z Zamościa oraz z dalszych okolic.

Pastwą płomieni padło ogółem 69 domów, przyczem około 400 rodzin, tj. w przybliżeniu 2.000 osób znalazło się bez dachu nad głową. Straty oblicza się na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

CZŁOWIEK — CZY NIETOPERZ?

Od niepamiętnych czasów ludzie próbowali wynaleźć skrzydła, któreby im pozwoliły fruwać na wzór ptaków. Podczas ostatniego konkursu lotniczego w Londynie, popisywał się pewien amerykanin Clem Sohn, który na wysokości 3 tys. mtr. wyskoczył z samolotu i fruwał w przestworzach przy pomocy spe cjalnych skrzydeł, poczem wylądował używając spadochronu.

RÓWNOWAGA BUDŻETU PAŃSTWOWEGO UTRWALA SIĘ
Zamknięcia rachunków za kwiecień wykazują pół miljona nadwyżki

WARSZAWA, 5. V. iW wyniku systematycznej prowadzonej przez rząd od jesieni r. ub. akcji oszczędnościowej, mamy do czynienia ze stale odbywającą się poprawą finansów państwowych. Od listopada 1935 roku miesięczne deficyty budżetowe, sięgające przeciętnie 26 milj. zł. zmniejszały się i już miesiąc marzec rb. przyniósł nadwyżkę w wysokości 600 tys. zł., która nie była notowana w Polsce od listopada 1930 roku.

Pod znakiem poprawy osiągniętej pod koniec ubiegłego okresu budżetowego wstąpiliśmy również w nowy okres budżetowy, zaczynający się w dn. 1 kwietnia rb. Tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okrągło 175 milj. zł., dochody zaś 175 450 tys. zł.

Miesiąc kwiecień potwierdził zatem fakt osiągnięcia przez Polskę równowagi budżetowej.

ESKADRA SZOLNA IMIENIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO
ufundowana została przez korpus podoficerski

WARSZAWA, 5. V. — Według informacyj prasy stołecznej w nadchodzącą sobotę, dnia 9 maja o godzinie 10 rano na lotnisku mokotowskiem odbędzie się podniosła uroczystość na której spodziewana jest obecność P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego - Rydza.

Oto LOPP przekaże korpusowi podoficerskiemu eskadrę samolotów szkolnych, nazwaną imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego a ufundowaną całkowicie przez podoficerów. Eskadra ta składa się z 8 samoltów RWD VIII i będzie pierwszą w Polsce eskadrą, przeznaczoną całkowicie do szkolenia kadr cywilnego lotnictwa sportowego. Z drobnych składek, zbieranych w ciągu jednego roku przez podoficerów wojsk lądowych, marynarki wojennej i KOP. urosły sumy poważne, które w rezultacie pozwoliły podoficerom na ufundowanie tak wspaniałego daru.

Poza wspomnianą eskadrą, korpus podoficerski ufundował jedno stypendjum lotnicze, jeden samolot RWD 13 dla szkolenia wyższej klasy pilotażu motorowego oraz 30 szybowców, któremi zasilono koła szybowcowe w całej Polsce.

STALOWE PTAKI XX WIEKU

Z warkotem motorów i lśnieniem skrzydeł. w blaskach słońca, sunie naprzód bojowa eskadra lotnicza Stanów Zjednoczonych.

Upadek „lwa Judy“ i międzynarodowe „świstki“

Losy Etjopji dopełniły się... Wojska nieprzyjacielskie wkroczyły do stolicy. Bezpośrednio przedtem cesarz Abisynji opuścił swój kraj i schronił się na obcem terytorjum.

Cofnijmy się pamięcią w nastroje, jakie światem władały w październiku ubiegłego roku, kiedy rozpoczęła się ta wojna. Już egzotyczne tło, na którem się rozgrywała, budziło niezwykłe zainteresowanie. Czy Abisynja zdzierży naporowi nowoczesną techniką wyposażonych wojsk? — rozprawiano po kawiarniach, na zebraniach towarzyskich. Jak się do tej wojny ustosunkują mocarstwa europejskie? Co zarządzi potężna Brytanja i wielka Francja, których dzierżawy afrykańskie przecież graniczą z Abisynją? Jaka rola przypadnie Lidze Narodów, której członkami są obaj walczący ze sobą: Włochy i Abisynja?

Pół roku minęło. Ci, którzy pisali o „bohaterskich wojownikach“ abisyńskich, dziś określają ich jako... „zbrojną tłuszczę“. Słowo: „wojna święta“ — jakiem określono postawę wojsk etjopskich — zupełnie się gdzieś zapodziało... Egzotyzm, a nawet mistycyzm, opromieniający cesarza, jako wyraziciela prastarej kultury, dziwnym trafem w „czarnej Afryce“ poprzez tysiąclecie utrzymanej — ustąpił rozważaniom: czy Haile Selassie zostanie internowany? jakie będą dalsze losy życia „króla królów„ lwa Judy“?

Abisynja nie miała siły, by skutecznie przeciwstawić się naporowi swego wroga.

Okazało się, co znaczą te wszystkie na cierpliwym papierze wypisane dokumenty, te wszystkie traktaty, te wszystkie akty gwarancyjne, te pięknie w gwarze dyplomatycznej wystylizowane umowy — gdy nie stało sił realnych, by obronić własne państwo. Okazało się, jak zawodne było liczenie na „międzynarodową sprawiedliwość“, na apel Ligi narodów, na rozpaczliwe wołanie o ukaranie śmiałków, przekreślających papierowe układy, na pomoc ze strony możnych tego świata — gdy nie sposób było wewnątrz kraju wykrzesać takiej mocy, aby uniemożliwiała zwycięski pochód wroga.

Tragiczny los Abisynji spowodowany własną niemocą wobec silniejszego, przy równoczesnem zawiedzeniu nadziei na cudzą pomoc i na dokumenty traktatowe i gwarancyjne — stanowi zatem **przykład, z którego trzeba stanowczo wysnuć logiczne wnioski.** Jest ono poważnem „momento“, jest ostrzeżeniem o wyraźnej sile swej wymowy.

Tegoż samego dnia, który nastąpił po makabrycznych scenach nocnych w oddanej na pastwę grabieży Addis Abebie, tego samego dnia, w którym pierwsze zwycięskie patrole wkraczały do stolicy pobitego państwa — naczelny wódz naszej siły zbrojnej, generał Śmigły-Rydz mówił do b. powstańców górnośląskich.

— Chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy, to jednak musimy pamiętać, że **musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna.**

— Wiemy także — oświadczył nacz naczelny wódz, że temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowem jest ściśle **zależna od siły tego Państwa,** które jest objektem tych afektów.

— **Musimy być Państwem silnem i potężnem!**

słowa te pierwszego strażnika spuścizny Józefa Piłsudskiego, generała Śmigłego-Rydza zapaść muszą głęboko w dusze wszystkich obywateli Państwa.

Los Abisynji, która przecież tak gorąco pragnęła wolności, a jednak ją postradała, bo wojna przeciw niej nie była „niebezpieczna i groźna“, bo stała się „objektem afektów“ międzynarodowych, a nie mogła przeciwstawić należytej siły własnej — jest przykładem stwierdzającym ową wielką prawdę, jaką usłyszeliśmy w niedzielę z ust wodza naczelnego.

Francja w sowieckim rydwanie

Charakterystyka trzech zwycięskich grup „Frontu ludowego" — Kto zyskał a kto stracił? — Moskwa wedrze się przez swych jurgieltników we wszystkie tajemnice Francji — Wpływ wyników wyborczych na politykę międzynarodową — Polska wobec czerwonej Francji

Rzeczą najbardziej uderzającą w ostatecznym wyniku wyborów francuskich jest niewiarogodny przyrost mandatów komunistycznych. Z 10 mandatów, jakie mieli w poprzedniej Izbie, powiększają komuniści swój stan posiadania do 73 mandatów, a łącznie z t. zw. pupistami (komuniści niezależni) do 83, podczas gdy sami nie spodziewali się nawet połowy tej liczby. Oto rezultat, godny Daladiera i Herriota, którzy nie wahali się związać sojuszem wyborczym z najczerwieńszymi marksistami i poprzeć ich całym swoim aparatem wyborczym, prowadząc jednocześnie własną partję na rzeź, ponieważ ze 159 mandatów spadli na 115,, tracąc 44.

Trzeci człon „Frontu ludowego" t. zn. socjaliści (S. F. I. O.) ze swymi 146 mandatami stają się najsilniejszem stronnictwem nowej Izby i przez nich przechodzić będzie oś nowej większości, obliczanej na 350—375 mandatów z przewagą elementów skrajnie lewicowych. Rząd „Frontu ludowego" we Francji jest kwestją najbliższych tygodni.

Konstatujemy jednocześnie, że ugrupowania centrowe, jak radykali niezależni, republikanie lewicy i t. p. zostały starte na proch. Zyskuje natomiast prawica i skrajna prawica. Znika więc środek, element równowagi i amortyzator zderzeń, a stają naprzeciw siebie dwa wrogie bloki, równie zagorzałe w swym fanatyźmie i przedzielone przepaścią, której nic chyba nie zdoła zapełnić.

Jest to sytuacja nowa, nieznana dotąd we Francji i o nieobliczalnych konsekwencjach dla dalszego rozwoju wypadków.

W każdym razie oczekują Francję groźne wstrząsy. Wolno przypuszczać, że znajdzie ona w sobie dość siły, by stawić opór sowietyzacji, ale nie nastąpi to, zanim nie zostanie wyczerpany cały ponury korowód zaburzeń, starć, rozruchów, katastrof finansowych i podobnych plag. Można spodziewać się, że część albo i większość radykałów po pierwszych gorzkich doświadczeniach z rządami „Frontu ludowego" oderwie się od niefortunnej większości, która obecnie wyszła z wyborów. ale nie widać w jaki sposób i w tym najlepszym wypadku odnajdzie Francja tak odrazu wewnętrzną równowagę, spokój i stabilizację przy ogromnem zradykalizowaniu mas. Nim uporządkuje swoje sprawy wewnętrzne, będzie zmuszona puhar goryczy wychylić aż do dna.

Równie poważne zdają się być konsekwencje międzynarodowe wyborów francuskich. Po raz pierwszy w parlamencie francuskim znajdzie się wielka i wpływowa masa jurgieltników obcego mocarstwa, którzy chełpią się, że takimi są. Ponieważ wejdą oni w skład komisyj parlamentarnych i będą mieli dostęp do rządów, *nie będzie dla Moskwy żadnych tajemnic we Francji.* Mając do dyspozycji swoich ludzi w „kuluarach" władzy, Sowiety ułatwione mieć będą zadanie, żeby ugruntować swoje wpływy dyplomatyczne w Paryżu i *wprząc Francję do rydwanu swoich rewolucyjnych zamierzeń w Europie.*

W tych warunkach trzeba się liczyć z dalszem jeszcze *zaostrzeniem stosunków francusko-niemieckich,* które i tak wiele pozostawiają do życzenia. Komunizująca Francja z natury rzeczy odrzucona zostanie do obozu żywiołów antyfaszystowskich, a więc antagonistów nietylko Niemiec ale i Włoch. W takim wypadku działa już nie chłodna rozwaga i wzgląd na żywotne interesy własnego kraju, ale nieobliczalna namiętność i pęd do jakiejś krucjaty europejskiej, przed którą niedawno właśnie ostrzegał min. Beck w mowie wygłoszonej na sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Z drugiej strony trzeba się obawiać fatalnych skutków rozterki wewnętrznej Francji w odniesieniu do sytuacji międzynarodowej. Konsekwencją fatalnych wyborów niedzielnych może być taki zamęt wewnętrzny i osłabienie zewnętrzne Francji, że na dłuższy lub krótszy okres czasu przestanie ona wchodzić poważnie w rachubę jako czynnik równowagi europejskiej.

Podziwiajmy przy tej okazji przenikliwość polityczną naszych „narodowych" „speców" od polityki zagranicznej, którzy zawsze byli zwolennikami odbierania dyrektyw z Paryża. Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się od p. Strońskiego i od p. B.(olesława) K.(oskowskiego) — („Jesteśmy frankofilami") — jak sobie wyobrażają praktykowanie ścisłego sojuszu z czerwoną Francją. Ze swej strony nie dramatyzując sytuacji i nie porzucając wskazanej w takim wypadku rezerwy, możemy niemniej postawić sobie pytanie, *jakby wyglądała nasza sytuacja, gdybyśmy zawczasu nie przygotowali sobie pewnej swobody manewru i byli uzależnieni od nieobliczalnych kaprysów wyborcy francuskiego.*

K.

MARIUS KANDYDATEM CZYLI HUMOR W WYBORACH

Kandydat na dyktatora wraca późną nocą do domu. Nebelspalter, Rohrschach.

Czyto ze względu na kompletne zdyskredytowanie parlamentaryzmu francuskiego, czy z racji wrodzonej Francuzom skłonności do śmiechu i drwin, czy z obu względów razem, ostatnia kampanja wyborcza przyniosła całą powódź humorystycznych kandydatur i niemniej humorystycznych afiszów wyborczych. Do najbardziej udanych z tych ostatnich należy afisz, jaki pojawił się na murach Paryża i innych miast sumptem samozwańczej „partji optymistów", która nawoływała do głosowania na Mariusa, głośnego wesołka marsylskiego. Afisz ten brzmi, jak następuje:

Precz z szarlatanami!

Syn własnej przemyślności (to znaczy urodzony z nieznanych rodziców) ten, którego polecamy waszej uwadze, wyborcy, jest przedewszystkiem człowiekiem nowym!

Nasze reformy:

1) Wybór autentycznego marsylczyka na prezydenta republiki.

2) Przebudowa sali posiedzeń izby i senatu, aby możliwić regularne przedstawienia spektakli cyrkowych i kabaretowych.

3) Zniesienie możliwości sprawowania funkcyj publicznych dla obywateli, którzy przekroczyli wiek rozumu (7 lat).

4) Wyznaczenie starego portu w Marsylji na stolicę polityczną Francji.

5) Urządzenie wsi w miastach i miast na wsi, etc.. etc...

Wszyscy do urn! Żywi i umarli!

Wszyscy ludzie uczciwi i ci inni oddają swe głosy na Mariusa

jedynego kandydata francuskiej partji optymistów, b. dyplomowanego profesora artystycznego tatuażu, krzewiciela sportu wędkarskiego, podoficera rezerwy i sędziego przysięgłego.

Niech żyje Marius!

* * *

Wielu naśladowców znalazł również znany sowizdrzał, dep. Filibert Besson, który dyskredytował poprzednią izbę francuską swoimi fantastycznemi przemówieniami, a gdy w końcu parlament postanowił wydać go w ręce władz sądowych za burdy i skandale publiczne, zaryl się w jakąś mysią dziurę, tak, że cała policja Francji nie zdołała go odnaleźć, aż wypłynął jako... emigrant polityczny w Belgji.

Jeden z naśladowców Filiberta Bessona zaprodukował następujący afisz:

Narodzie francuski, jesteś zdradzony! Słuchaj i idź za Filibertem Bessonem, a zrozumiesz, że człowiek uczciwy, który nie bierze łapówek, lecz nieustannemi interpelacjami broni cię w Izbie, jest ciężarem dla innych. Wszelkiemi środkami starają się go usunąć w cień.

Narodzie francuski, głosuj na mnie, a będę cię bronił. Nie boję się nikogo!

August Ferret
kandydat 3-go okręgu Paryża, brat mleczny i kolega szkolny Filiberta Bessona.

Funt znaczków polskich za... 8 złotych

Wcześniej niż w ubiegłym roku, otwartą została obecnie nad Tamizą międzynarodowa giełda filatelistyczna, obesłana przez kolekcjonerów i brokerów z całej Europy i zamorskich posiadłości Korony. Otwartą została ona w sali bankietowej Holborn Restaurant, gdzie przy małych stoliczkach zasłanych białemi obrusami dokonano tranzakcyj znaczkami pocztowemi na sumę półtora miljona złotych — Wśród zbiorów rzadkości filatelistycznych zwracają uwagę kolekcje francuskie, szwajcarskie i brytyjskie. Jako białe kruki pojawiły się m. in. dwa znaczki poczty francuskiej z roku 1850: 15 centimes w kolorze zielonym w cenie 15 tysięcy franków; następnie w kolekcji szwajcarskiej 10 cent. Genewa z roku 1843 barwy żółto - zielonej: dwa filigranowe złączone znaczki (5c plus 5c) przedstawiające wartość 5 tysięcy złotych. W grupie brytyjskiej znaczek 1 funtowy w kolorze brunatno liljowym z roku 1858 z przedrukiem „I R. Official" osiągnął cenę 4 i pół tysiąca złotych, natomiast Brytyjska Gujana z roku 1856 w kolorze czarnym 4c znalazła amatora, który zapłacił za nią siedem i pół tysiąca złotych!

Filateliści z Włoch przywieźli nad Tamizę dużą kolekcje rzadkości m. in. Toscano z 1852 roku (60 cr) w kolorze ceglastym, w doskonałym stanie, uzyskała łatwo cenę 5 i pół tysiąca złotych.

W grupie znaczków egzotycznych pojawiły się, jako białe kruki Afganistany z 1875 roku: trzy złączone z sobą znaczki w kształcie małych okrągłych pieczątek w kolorze czarnym nabyte zostały za 7 i pół tysiąca złotych. Ze Stanów Zjedn. pojawił się jako biały kruk 24 centowy znaczek z 1869 roku w kolorze purpurowym i zielonym, przedstawiający wartość 4 i pół tysiąca złotych.

Filateliści angielscy poszukują obecnie skwapliwie znaczków ze srebrnego jubileuszu Jerzego. Mimo, iż znaczki te wypuszczone zostały w ogromnym nakładzie w ubiegłym roku rozeszły się niezwykle szybko i należą obecnie już do rzadkości: kolekcja jubileuszowa wartości nominalnej 2 szyl. t. j. 2 zł 60 gr. przedstawia obecnie wartość 70 złotych, nic przeto dziwnego iż brokerzy robią dobre interesa.

Obok rzadkości, dokonują brokerzy zawrotnych obrotów znaczkami taniemi z całego świata, nabywanemi w kopertach po sto lub tysiąc sztuk lub na „wagę" w funtach i kilogramach. „Kilo" znaczków norweskich nabyć można za 13 złotych, zaś funt znaczków polskich posiada wartość 6 szyl t. j. 8 złotych a funt znaczków niemieckich osiąga cenę 4 szylingów t.j. 5 i pół złotego.

Z zamorskich krajów dużą cenę uzyskują znaczki poczty lotniczej i. i. w zeszłym roku wypuszczona serja 12 znaczków poczty lotniczej Indyj przedstawia obecnie wartość 30 złotych. Zawiązały się również nad Tamizą i prosperują dobrze oryginalne nowe kluby zbieraczy znaczków i kopert lotniczych, w szczególności z przelotów ponad Oceanami.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

11)

Jak ta postać wyglądała, nie wiedział— ale wiedział dobrze, że nie była ani trochę podobna do siostrzyczki Janki.

Bo Janka była jego siostrą! Od lat siedemnastu wzrastali razem, zapomniał o tem, że nie łączyły ich węzły krwi. Kochał ją serdecznie, całował na powitanie i pożegnanie, ale to były pocałunki czysto braterskie, a teraz...

Dziwna rzecz! widok ślicznej dziewczyny wzbudzał w nim pewną odrazę.

— Ładna perspektywa! mruknął.

Ale cóż! słowo się rzekło!

A może matka go zwolni z tego słowa?

Ale! ani mowy!

Próbował, zdaleka, delikatnie... gdzie! Odpowiedziała stanowczo:

— Przyrzekłeś!

Tak, niestety! przyrzekł!

Ha! trudno! trzeba się brać do konkurów!

Ale jak?

Rezultatem wysiłków było, że stał się nienaturalny, raz grobowo milczący, raz hałaśliwie wesoły — jedno i drugie nie zdarzało się u niego dotychczas.

Janka była zbyt sprytna, aby się w zaszłej zmianie nie zorjentować. Zachodziła w głowę, jaki mógł być jej powód.

— Co mu jest? — myślała. Chory nie jest... Jędrek by chorował ...taki koń!... Kłopotów niema więcej niż zwykle... te tam trochę gospodarskich! Jest też o czem mówić! Wzruszyła ramionami.

Ale w takim razie co?

Jechała leśną ścieżką, wdychając ostrą żywiczną woń sosen, błądząc oczami po zielonych ścianach.

Puściła wolno cugle Doni, która prychnęła z zadowoleniem raz i drugi wyciągnąwszy łeb, zaczęła skubać listki krzaków przydrożnych. Janka zwykle tak surowo tego broniąca nie zwróciła tym razem na to uwagi. Jechała stępa, głęboko zamyślona, z wzrokiem wbitym w głąb leśną.

Co było jej kochanemu braciszkowi?

Nagle uderzyła się w czoło.

— Naturalnie! kocha się... ale w kim?

Przebiegła myślą okoliczne kandydatki na ideał Jędrka: Madzia Smolińska z Rataj?... Ila Wagnerówna z Sęczek?... a może ta szykowna wdówka z Czarnej Wody?...

Jakoś jej się nie zdawało... żadna z tych do Jędrka nie pasowała.

— Ale co to można wiedzieć! — mruknęła filozoficznie. Mężczyźni miewają takie dziwne gusta!

Postanowiła jaknajprędzej z Jędrkiem pomówić.

Co się ma chłopak gnębić! Od tego ma siostrę, żeby mu dopomogła!

Zebrała cugle, cmoknęła na wierzchówkę. Dońka ruszyła ostrym galopem — Janka kłusa nie uznawała — i popędziła ku domowi.

Wpadłszy w podwórze, dziewczyna zeskoczyła z konia, rozluźniła popręgi, poleciła forysiowi klacz parę razy przeprowadzić i pobiegła szukać Jędrka.

Szczęśliwym trafem natknęła się nań zaraz za podwórzem. Jechał konno z głową spuszczoną na piersi, posępny, ze zmarszczka na czole. Janka uczuła głęboką litość.

— Biedny, jak się zmienił!

Podbiegła, położyła rękę na cuglach.

Podniósł oczy, uśmiechnął się z przymusem.

— A, to ty? — powiedział ze sztuczną uprzejmością.

— Jaki on teraz dziwny! — pomyślała, a głośno rzekła: mam do ciebie pilny interes.

Skrzywił się.

— Bardzo mam mało czasu.

— Dziesięć minut, nie więcej.

Westchnął. Mój Boże, gdzie te dawne dobre niefrasobliwe czasy, gdy ich łączył taki prawdziwie braterski stosunek... gdy można było dziewczynie odpowiedzieć: nie zawracaj głowy, żniwa! pomówimy wieczorem... Tak, ale jak się o pannę konkuruje...

Zeskoczył z konia i powiedział z kurtuazją:

— Służę ci.

Popatrzała mu długo w oczy.

— Jędrek, co ci jest?

Spuścił głowę, zaczął się stikiem uderzać po butach.

— Nic. Co mi ma być!

— Nie gadaj. Albo to ja cię nie znam — położyła mu rękę na ramieniu. — Jędrek, czy nie jesteśmy bratem i siostrą? Czy się nie kochamy jak rzadko które rodzeństwo? Komuż powiesz jak nie mnie! Powiedz co cię trapi?

Skurcz desperacji wykrzywił ogorzałą twarz młodzieńca. Cisnął stik na ziemię, zerwał kapelusz z głowy.

— Do cholery z tem wszystkiem!...

Janka się bardzo zdziwiła. Słyszała nieraz jak Jędrek klął w podwórzu — wielka rzecz! i ona to potrafiła! — ale jakoś nigdy przy niej... Zresztą chodziło nie o tę cholerę, ale o ten gest rozpaczy...

Obejrzała się. Drogą jechały wozy ze zbożem. Nie, tu nie można było takiej rozmowy prowadzić.

— Chodź do ogrodu, powiedziała stanowczo.

Nie opierał się. W podwórzu zarzucił cugle siwka na jakiś płot i poszedł za Janką do owej pamiętnej lipowej altany. Tu się zaczęło! aż zaklął pod nosem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

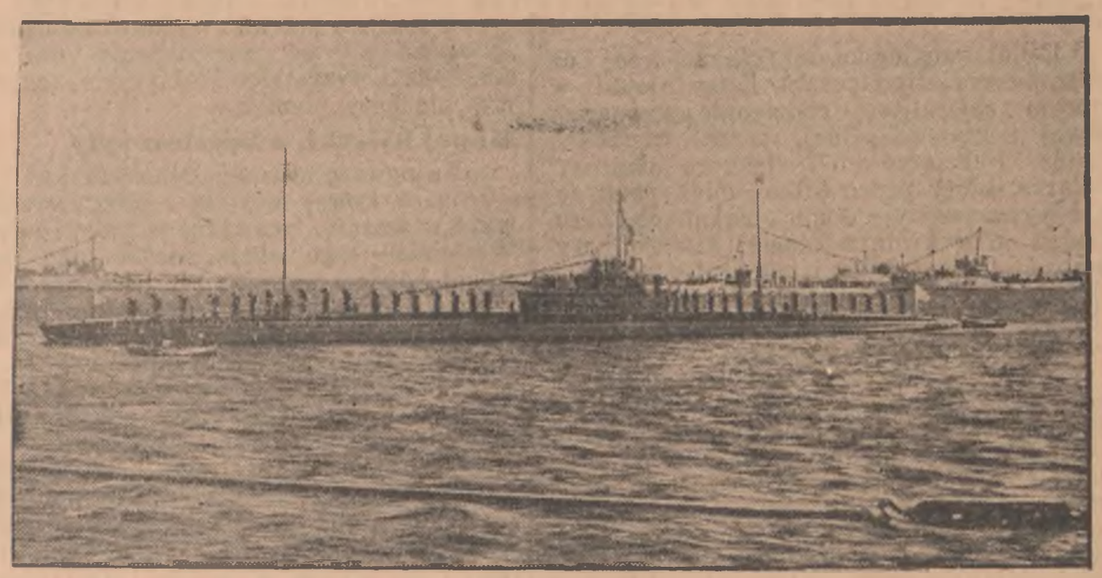

Widok z wielkich manewrów marynarki wojennej Grecji.

W Kairze odbył się bardzo uroczyście pogrzeb króla Fuada.

Brudne poczynania niemieckie na Pomorzu

Antypaństwowe wystąpienia niemieckich ziemian. – Werbowanie „dobrowolnych" podpisów. – Występa działalnośc „Deutsche Vereinigung" przybiera już jaskrawe formy

Na podstawie ustawy o reformie rolnej przeznacza się rokrocznie pewne majątki względnie część tych majątków tak polskich jak i niemieckich, do parcelacji. Nikomu z Polaków posiadających ziemię zagrożoną parcelacją, nie przychodzi przytem na myśl protestować przeciwko parcelacji gdyż każdy rozumie że Rząd działa tu na podstawie ustawy. Natomiast niemieccy właściciele majątków ziemskich przy każdym wypadku parcelacji choćby drobnych kawałków ziemi do nich należącej, uważają za stosowne protestować. Gdyby protesty te wysuwali bezpośrednio jako zainteresowani to możnaby to przeboleć. Tymczasem często protesty te nabierają charakteru akcji antypaństwowej szczególnie wtedy gdy do podpisywania protestu przeciw parcelacji namawia się robotników polskich lub okoliczną ludność polską.

Wypadek takiej masowej antypaństwowej roboty sygnalizują nam z okolic Gdyni gdzie właściciel majątku Stare-Obłuże werbuje robotników kaszubskich do zbierania podpisów wśród Polaków-Kaszubów tam zamieszkałych.

Ponieważ zbieranie masowych podpisów przeciw jakiejkolwiek akcji Rządu opartej na ustawach jest karygodne, wyrazić musimy nadzieję, że władze bezpieczeństwa pouczą Niemców z okolicy Gdyni i powiatu morskiego że werbowanie podpisów ludności kaszubskiej i wysyłanie delegacji protestacyjnej przeciwko parcelacji nie ujdzie im bezkarnie.

* * *

Niebezpieczeństwo, jakie grozi polskiemu stanowi posiadania na Pomorzu potęguje ostatnio wytężoną działalność „Deutsche Vereinigung" w terenie. Działalność ta przybiera niekiedy tak jaskrawe formy, że jest naprawdę czas by praktykom tej organizacji wykraczającym poza uprawnienia statutowe położono wreszcie kres. Oto tekst pisma w języku niemieckim i polskim skierowany przez centralę „Deutsche Vereinigung" z Bydgoszczy do Polaka w pow. wąbrzeskim na Pomorzu:

Bromberg den 1. 4 1936.

Herrn Nowak, Srebrniki p Kowalewo pow. wąbrzeski

Vom Landbund „Weichselgau" in Dirschau erfahren wir dass Sie Ihr 96 Morgen grosses Privatgrundstück verkaufen wollen. Um dasselbe geeigneten Käufern anbieten zu können, benötigen wir genauerer Angaben und bitten Sie, den beigefügten Fragebogen sorgfältig ausgefüllt an uns zurück zusenden

Mit deutschem Gruss.

Bydgoszcz dnia 1 4. 1936

Do Pana Franciszka Nowaka, Srebrniki p. Kowalewo pow. wąbrzeski

Od Landbundu „Weichselgau" dowiadujemy się, że Pan swe 96-morgowe gospodarstwo prywatne chce sprzedać. Ażeby odpowiednim kupcom móc zaoferować potrzebujemy dokładnych danych i prosimy Pana załączony formularz (z pytaniami) wypełnić i nam nadesłać.

Z niemieckiem pozdrowieniem.

Do sprawy wyżej przedstawionej nie dodajemy żadnych komentarzy. Wymowa faktu mówi sama za siebie.

Anglo-sowieckie rokowania morskie

MOSKWA, 5. V. Agencja Tass donosi: W odpowiedzi na propozycję rządu W. Brytanji rząd Z. S. R. R. zawiadomił o zgodzie na wszczęcie rokowań w sprawie zawarcia układu o zbrojeniach morskich pomiędzy W. Brytanją a Z. S. R. R.

Propozycja rządu brytyjskiego przewiduje poza wymianą wzajemną wiadomości o programach budowy okrętów, w szczególności ustalenie pewnych ograniczeń dla okrętów wojennych, znajdujących się w budowie i ułożenie nowego systemu klasyfikacji tych okrętów na kategorje.

Bandyci rabują Addis-Abebę

i oblegają poselstwa obcych państw

LONDYN, 5. V. — Z Addis Abeby donoszą, że stan bezprawia i plondrowania trwa w dalszym **ciągu. Tłum bandytów zaatakował poselstwo amerykańskie,** które znalazło się w wielkiem niebezpieczeństwie. Wczoraj późną nocą **oddział żołnierzy hinduskich,** którzy stanowią straż poselstwa brytyjskiego, **wysłany miał być na pomoc poselstwu amerykańskiemu.** Kobiety i dzieci zostały ewakuowane, jedynie mężczyźni zostali dla obrony budynku.

Również poselstwo tureckie oblężone było przez bandytów, uzbrojonych w karabiny maszynowe. W czasie strzelaniny **5 osób w poselstwie zostało zabitych.** Oddział brytyjski dokonał ewakuacji personelu na teren poselstwa brytyjskiego. **W ciągu ostatnich dwuch dni conajmniej 10 europejczyków zostało zabitych. Miasto jest obecnie w rękach bandy dzikiego szczepu Galla.** Bank abisyński jednak nie został dotychczas jeszcze opanowany przez bandytów i personel banku broni dostępu do gmachu.

Poselstwo francuskie, w którem schroniło się 2 tysiące osób, **otoczone jest od niedzieli przez bandy grabieżców.** Środki żywności zaczynają się wyczerpywać.

Na dworcu w Addis Abebie znajduje się wielu europejczyków. Wiadomości o położeniu na tym dworcu są sprzeczne. Jedne z nich mówią, że dworzec nie jest atakowany, inni natomiast, **że dworzec jest oblegany i że bandyci zabili 9 osób, w tem kilku europejczyków.**

W ostatniej chwili donoszą, że **linja kolejowa Addis Ababa — Dżibuti** przecięta została pod Modzo o 50 klm. od Addis Abeby.

Drobne grupy abisyńczyków opuszczają stolicę z bronią w ręku, udając się na północ i zapowiadając, że **będą stawiać opór** włochom. Posterunek, który wystawiono na wzgórzu, okalającem poselstwo brytyjskie, trzeba było cofnąć wskutek ataku bandy uzbrojonych w karabiny i białą broń. W mieście panuje naogół większy spokój, niż wczoraj. Bandy rabusiów z zagrabionem mieniem opuściły miasto i udają się w kierunku południowym.

O zmroku przybył do Addis Abeby ras Hailu, gubernator Godzamu, na czele 150 żołnierzy dobrze uzbrojonych i zdyscyplinowanych. Europejczycy sądzą, że poskromi on rabusiów i zaprowadzi ład w mieście.

LONDYN, 5. V. — Dziś o godz. 16-ej czasu miejscowego wojska włoskie wkroczyły do Addis Abeby.

Front południowy przyśpiesza kroku

RZYM, 5. V. — **Komunikat urzędowy** nr. 203: Marszałek Badoglio telegrafuje: — Straże przednie włoskie przybyły wczoraj wieczorem 4 maja do miejscowości, odległej o 30 klm. od Addis Abeby. Nawet w samem sercu prowincji Szoa ludność wita z radością przybycie wojsk włoskich, zgłasza wobec nich uległość i przynosi im dary. Eskadry lotnicze włoskie unoszą się ciągle nad Addis Abebą.

Na froncie południowym trwa marsz wojsk włoskich naprzód, pomimo gwałtownej ulewy. Jedna z dywizyj libijskich zajęła Farso w wysoko położonej dolinie Sul — Ul. Bataljon askarisów zaatakował i rozproszył przeciwnika wzdłuż rzeki Sul — Ul.

Potworny morderca z okolicy Białegostoku skazany został na śmierć

Warszawa 5. V. Z Białegostoku donoszą: Sąd owręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Knyszynie głośną sprawę masowego mordercy Alojzego Żmejki.

Tło sprawy jest następujące: Mieszkaniec wsi Ruda, pow. białostockiego, 35-letni Mieczysław Żmejko uważany był przez sąsiadów za nienormalnego. Przechowywał on w kuferku wycofane z obiegu polskie monety 2- i 5-złotowe, które nazywał „aniołami", ponieważ przedstawione były na nich figury. Brat jego, Alojzy, zabrał mu pewnego dnia 4 takie monety 5-złotowe, sprzedawał je jako numizmaty i za otrzymane pieniądze kupił cobie aparat radjowy. Mieczysław kilkakrotnie domagał się zwrotu monet, lecz oczywiście bezskutecznie. W dniu 2 stycznia br. doszło znów do scysji pomiędzy braćmi, w czasie której Mieczysław potłukł aparat, kupiony przez Alojzego.

Następnego dnia wybuchła nowa sprzeczka, Alojzy wyjął wówczas rewolwer i strzelił do swego brata, Mieczysława, lecz chybił. Wówczas wybiegł szybko z izby do sieni, podparł sobą drzwi, by Mieczysław nie mógł wydostać się i nabił ponownie rewolwer. Kiedy po kilku chwilach Mieczysław uchylił drzwi, ażeby wyjść z pokoju, Alojzy ponownie dał do niego kilka strzałów, kładąc brata trupem na miejscu.

Po zabójstwie Alojzy nabił ponownie rewolwer i wybiegł na ulicę. Tam spotkał sąsiada, któremu zwierzył się, że zabił brata i oświadczył: „Więcej się już nie zobaczymy" Następnie Alojzy przeszedł całą osadę i doszdł do stodoły Winnickiego, do których miał zadawnione żale. 24-letni Albin Winnicki stał wówczas w drzwiach stodoły. Alojzy zmierzył do niego z tyłu z rewolweru, a kiedy Winnicki odwrócił się, celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Nie poprzestając na tem, Alojzy w dalszym ciągu ciężko zranił brata Albina, Franciszka Winnickiego, poczem pobiegł do zabudowań Stanisława Puzana i wystrzelił z tyłu do Puzana, stojącego na podwórzu, raniąc go ciężko.

Na wszczęty przez sąsiadów alarm nadbiegli ludzie i usiłowali zatrzymać masowego mordercę. Żmejko, ostrzeliwując się, zdołał umknąć i przez kilka dni ukrywał się w lesie. Wkrótce jednak dokuczył mu mróz i zmusi łgo do wyjścia z kryjówki. W nocy przekradł się do wsi i wszedł do stodoły, chcąc przespać się w bezpiecznem miejscu. Przyjście mordercy do wsi jednak zauważono.

Ze stacji Mońki zaalarmowano telefonicznie policję w Białymstoku, a wkrótce zjawił się oddział policji z pnacerzami. Policja otoczyła stodołę, poczem jeden z policjantów wszedł do środka. Żmejko ukryty był w sianie. Policjant zażądał widel dla uprzątnięcia siana. Widły przyniósł brat stryjeczny Alojzy, Franciszek Żmejko. Alojzy ukryty w sianie, zaświecił nagle latarką i wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Jeden z kul trafiła w tarczę, druga natomiast zraniła lekko policjanta Kośnika. Następnie dwie kule trafiły Franciszka Żmejkę w głowę, powodując śmiertelne rany. Policjanci zmuszeni byli wycofać się ze stodoły i rozpocząć formalne oblężenie. Rozpoczęła się dłuższa strzelanina i wreszcie Alojzy Żmejko poddał się.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadków, skazał masowego mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

P. kanclerz Hitler kandyduje na prezydenta Austrji?

WARSZAWA, 5. V. Pomimo oficjalnych zaprzeczeń o niezwykłem ożywieniu destruktywnej akcji hitlerowców na terytorjum Austrji dochodzą tutaj z Wiednia pogłoski o posmaku sensacji politycznej. Bieg wypdaków w Austrji, oczekiwany przez koła hitlerowskie w Wiedniu i w Berlinie, ma mieć przebieg następujący:

Grupa generałów, stojąca na czele owej armji austrjackiej, zażąda od kanclerza Schuschnigga podania się do dymisji. Do władzy dojdzie rząd wojskowych, którzy nawiąże „bratanie się" wojskowe między Wiedniem i Berlinem oraz zarządzi wybory do austrjackiego parlamentu. Wybory te przyniosą zwycięstwo partji hitlerowskiej, która następnie zaproponuje Hitlerowi stanowiska prezydenta Austrji.

Kolportowane w Wiedniu i na prowincji biuletyny socjalistyczne, demaskujące plany hitlerowskie w stosunku do Austrji, wywołują wśród ogółu ludności ogromne wrażenie.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Dnia 7 maja 1936 roku o godzinie 10 — sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Murnej nr. 3 następujące przedmioty:

1 pianino czarne marki Reiniche — wartości 600 zł.

Przedmioty powyższe oglądać można 10 minut przed licytacją.

MIECZYSŁAW RACHWAŁ — kom. sąd.

Polska w przekroju

Ks. Prymas na uroczystościach w Szczepanowie

Wczoraj w godzinach rannych w drodze na uroczystości 900-lecia urodzin św. Stanisława w Szczepanowie przejechał przez Kraków Ks. Kardynał Prymas Hlond. Na dworcu kolejowym powitali Ks. Prymasa wojewoda krakowski, który udał się następnie wraz z Ks. Prymasem w dalszą drogę do Szczepanowa.

Uroczystości w Szczepanowie gromadzą wielkie rezsze pątników, podążających z bliższych i dalszych stron pielgrzymkami na miejsce uroczystości.

Olbrzymi napływ gości do Zakopanego

Porównanie cyfr meldunkowych gości w Zakopanem w ciągu kwietnia wykazuje w tym roku w porównaniu z tym samym okresem roku przeszłego wzrost frekwencji o 91 procent. Zaznaczyć przytem należy, że posiadane przez zarząd miejski cyfry dotyczą tylko gości mieszkających w samem Zakopanem i to czas dłuższy, nie obemują zaś tych, którzy bezpośrednio po przyjeździe udawali się w góry i mieszkali w schroniskach, jak również tych, którzy przebywali na jedno- lub dwudniowy pobyt i wogóle nie meldowali się.

Łącznie w miesiącach marcu i kwietniu, nadwyżka we frekwencji w roku bieżącym wynosi przeszło 60 proc. i wyraża się cyfrą 4,572 osób wobec 2,772 w roku ubiegłym w tych samych miesiącach.

Książę Lubomirski w klasztorze

Radca Min. Spraw Zagran. **ks. Henryk Lubomirski** zgłosił swoją dymisję i wstąpił do Stow. O. O. Jezuitów. Będzie on odbywał nowicjat w Kaliszu, dokąd w tych dniach wyjechał.

Ks. Henryk Lubomirski jest synem ś.p. ks. Kazimierza Lubomirskiego (b. ambasadora R. P. w Washingtonie i b. prezesa Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich) i ks. Teresy z domu hr. Wodzickiej. Liczy trzydzieści parę lat.

364 majątki pójdą pod młotek

Za długi towarzystw kredytowych ziemskich sprzedane będą latem r. b. liczne majątki ziemskie, znajdujące się na terenie województw wileńskiego, wołyńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Ogółem wystawiono na sprzedaż 364 majątki i folwarki, wśród których znajdują się objekty, liczące do 20.000 hektarów.

Z młotka sprzedane będą spowodu niepokrycia zaległych rat towarzystw kredytowych stare majątki rodowe Mikulicz Radeckich, Potockich i innych rodzin arystokratycznych.

Stan spółdzielczości mieszkaniowej w Warszawie

Po raz pierwszy sporządzono statystykę stanu spółdzielczości mieszkaniowej w Warszawie. Ogólna ilość spółdzielni obliczona jest na 44 z 11.245 członków. Spółdzielnie te posiadają 480 domów, zawierających 5.800 mieszkań o 17.340 izbach, zamieszkałych przez 21.000 osób. Wartość bilansowa nieruchomości dosięga 49.700.000 zł.

Spółdzielnie mieszkaniowe posiadają 128 ha placów niezabudowanych, przyczem 19 spółdzielni posiada odpowiedni aparat i może uruchomić niezbędne kapitały do przystąpienia do budowy nowych domów.

Echa procesu Grzeszolskiego

Z Sosnowca donoszą: Proces przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu znajdzie sensacyjne echo w dniu 19 bm. w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Ławę oskarżonych zajmie tym razem obrońca Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowski, pod zarzutem obrazy władz sądowych. Adw. Ostrowski bowiem, po otrzymaniu wiadomości o wyroku skazującym, wystosował depeszę do sądu okręgowego w Sosnowcu o zgłoszeniu apelacji, przyczem poddał niedozwolonej krytyce wyrok sądowy. Rozprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Dwunastoletni policjant

Z Sambora donoszą: Odbył się tu proces przeciw wójtowi gminy Libuchowej Krzeczkowskiemu, oskarżonemu o nadużycia na szkodę gminy. Wyrokiem sądowym oskarżony skazany został na 8 miesięcy więzienia. Na gospodarkę prowadzoną w gminie przez osk. Krzeczkowskiego, który jest analfabetą, rzuca światło fakt zamianowania przez niego pomocnikiem gminnym swego 12-letniego syna.

Nowa planetka odkryta w Krakowie

Z Krakowa donosi (tr): Na fotografjach z dn. 29 kwietnia rb. w Obserwatorjum krakowskiem odkryto nową planetkę, świecącą jako gwiazdka 13½ wielkości. Berliński Instytut Rachunkowy nadał jej oznaczenie prowizoryczne 1936 H. E. Czy planetka będzie wniesiona w rejestrach astronomicznych z numerem i nazwą, będzie to zależało od tego, czy uda się zebrać dla niej dostateczną ilość obserwacyj dla wyznaczenia orbity.

Obserwatorjum krakowskie zaznacza, że planetka 1936 G. A., odkryta w Krakowie w dniu 15 kwietnia, później, lecz niezależnie, odnaleziona została na kliszy o jeden dzień wcześniej obserwatorjum brukselskiego przez astronoma jugosłowiańskiego p. Djurkowicza, któremu w myśl istniejących, może niezupełnie słusznych przepisów, przyznane zostało pierwszeństwo odkrycia.

Wieści ze świata

„Djabelska sekta" w Budapeszcie

Policja węgierska odkryła onegdaj na przedmieściu Budapesztu, Kipest, lokal w którym zbierali się codziennie wyznawcy nowej sekty religijnej, t. zw. „wielbicieli djabła". Sekciarze mieli własnego „papieża" stolarza, który przed kilku miesiacami został wypuszczony z domu obłąkanych. Zgromadził on w krótkim czasie kilkuset wyznawców nowej sekty i pobierał od nich po 50 koron „od posiedzenia". „Wielbiciele djabła" uprawiali biczowanie i tortury a każde posiedzenie kończyło się orgją.

Ponieważ sekciarze zgromadzali się w warsztacie stolarza, leżącym na wolnem polu, policja przez długi czas nie była poinformowana o ich istnieniu. Dopiero przed kilku dniami, pewna kobieta, która została biczowana, aż do utraty przytomności, musiała się udać do szpitala i leżąc w gorączce, zdradziła się. Po jej wyzdrowieniu policja, śledziła ją przez jakiś czas i odkryła w ten sposób miejsce zebrań „wyznawców djabła". „Stolarza-papieża" aresztowano wraz z 50 adeptami i wszystkich sekciarzy skazano na wysokie kary pieniężne.

Kupuj książki, a będziesz syty

Najnowszą sensacją Madrytu jest księgarnia, w której nietylko można się zaopatrzyć w lekturę, lecz także w jadło i napoje. Właściciel tego lokalu, niejaki pan Lopez wpadł bowiem na genjalny pomysł: każdy klijent, który kupuje za 20 pesetów książek, ma prawo na kompletny obiad lub kolację, w sali leżącej obok księgarni.

Idea Lopeza okazała się świetna i codziennie tłumy publiczności oblegają sklep pomysłowego księgarza; Lopez, który stał jeszcze kilka miesięcy temu przed bankructwem, zakłada teraz w całej Hiszpanji filje i zatrudnia obecnie 200 sprzedawców i... 50 kelnerów!

Czy marsz. Badoglio zostanie księciem . . . Addis-Abeby?

Wojska marszałka Badoglio zbliżają się do Addis-Abeby. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że po zajęciu stolicy abisyńskiej Badoglio, który nosi już tytuł markiza, mianowany zostanie księciem i to księciem Addis-Abeby. Byłoby to w zgodzie ze zwyczajem przejętym przez Włochów od Napoleona, że wybitni dowódcy wojskowi otrzymują tytuły hrabiowskie czy książęce od miejscowości, w której odnieśli zwycięstwo. W ten sposób marszałek włoski Diaz mianowany został księciem Vittorio Veneto po zwycięstwie, odniesionem nad Austrjakami w r. 1918.

Za tem, że Badoglio otrzyma powyższą rekompensatę, przemawia także fakt, iż niema już takich zaszczytów, któ mi Mussolini mógłby go obsypać. O ile generał Graziani może zostać marszałkiem, to Badoglio już nim jest oddawna, a ponadto udekorowany został najwyższemi odznaczeniami, jakie Włochy posiadają, z orderem „Anunciaty" na czele.

Makabryczne ceregiele sankcyjne ze zwłokami nieboszczyka

W swojej posiadłości w Menaggio nad brzegami jeziora włoskiego Come zmarł w tych dniach bogaty Anglik, nazwiskiem Alfred Wyatt, który tak sobie upodobał niebo włoskie, że nie poszedł za przykładem swoich ziomków i pozostał we Włoszech pomimo sankcyj.

Rodzina jego jednakże postanowiła sprowadzić zwłoki zmarłego do Anglji. Trumna przejechała przez Szwajcarję, ale na granicy francuskiej celnicy odmówili zwłokom nieboszczyka tranzytu ze względu na sankcje.

Trzeba było trumnę spowrotem sprowadzić do Włoch i teraz ma przez Genuę drogą morską pojechać do ojczyzny, o ile Anglicy ze swej strony nie zastosują wobec niej rygorów sankcyjnych.

Jak Włochy zaopatrują się w miedź pomimo sankcyj?

Apel Mussoliniego do Włochów rozsianych po całym globie, nie pozostaje bez echa.

Do Włoch nadchodzi codziennie parę tysięcy pocztówek, wykonanych z czystej blachy miedzianej. Nadawcami tej oryginalnej korespondencji są amerykańscy Włosi. Adresaci przekazują pocztówki do ośrodka zbiórki metali dla wyrobu amunicji.

Pocztówki mają sterotypową treść: „Jako wyraz wierności ojczyźnie przesyłamy to miedziane pozdrowienie, które tak szczere jest, jak złoto".

Braku patrjotyzmu Włochom nie można odmówić.

Ze sportu

PRZED PRZYJAZDEM ANGIELSKICH PIŁKARZY DO POLSKI

Piłkarze angielskiej Chelsea którzy przybywają do Polski na dwa mecze w dniach 24 i 25 bm nie przyjęli propozycji rozegrania spotkań z reprezentacją Sowietów w Leningradzie i Moskwie

Przed przybyciem do Warszawy Anglicy grać będą w Sztokholmie. W zespole Chelsea grać będzie prawoskrzydłowy Spence, który bierze udział w reprezentacji Anglji przeciwko Austrji i Belgji. Chelsea jest obecnie czołową drużyną pierwszej Ligi angielskiej i, zdaniem miejscowych kół sportowych — znajduje się ona w najlepszej formie pośród wszystkich drużyn angielskich. Od 5-ciu tygodni drużyna ta nie przegrała ani jednego meczu o mistrzostwo — co jest niezwykle rzadkim wypadkiem ze względu na wyrównaną klasę klubów angielskich.

Amerykańska drużyna olimpijska

Amerykański komitet olimpijski posiada już przyszczalną listę swoich olimpijczyków na turniej lekkoatletyczny w Berlinie.

Cytujemy następujące szczegóły tej listy: 100 m — Ovens, Peacock i Metcalfe; 200 m. — Anderson, Ovens i Metcalfe; 400 m. — Luvalle, Ellinwood i O'Brien; 800 m. — Hornbostel, Robinson i Eastman; 1.500 m — Mangan, Cuningham, Bouthron i Venzke; tyczka — Brown i Sewton; wzwyż — Marty, Burke Johnson; wdal — Ovens, Olsson i Peacock; kula — Torrance, Lyman i Reynolds; dysk — Dunn Carpenter i Laborde; 10-bój — Clark, Morris, Stane i Berwanger.

Holenderki bez konkurencji

W pływackim sporcie kobiecym postępy w wynikach dokonywują się bardzo szybko. W okresie od 1 stycznia rb. kobiety ustanowiły 9 nowych rekordów świata. Na czele listy światowych rekordów kobiecych kroczą już dziś nie Amerykanki lecz Holenderki. Dwie czołowe zawodniczki Holandji: Den Oudens i Rita Mastenbroeks są posiadaczkami 12-tu rekordów świata.

Wyniki sowieckich sportowców

Sportsmen sowiecki Joseljani ustanowił nowy rekord Sowietów w skoku wdal z miejsca wynikiem 326 ctm. 14-letnia uczenica Berdzenichwili uzyskała doskonały wynik w skoku wdal z miejsca — 321 ctm.

Pierwszy zawodnik olimpijski

W tych dniach przybył do Berlina pierwszy olimpijczyk japoński, jeździec rtm. baron Niszi. Baron Niszi przed 4 laty na olimpijskim konkursie hippicznym w Los Angeles zdobył złoty medal w myśliwskim konkursie skoków. W swoim czasie studjował on we Włoszech w szkole kawaleryjskiej stył jazdy i przed 7 laty poraz pierwszy startował w hippicznych konkursach w Europie.

PIĘKNY SUKCES GEDANJI

W niedzielę w meczu piłkarskim w Gdańsku pierwsza drużyna Gedanii zremisowała z klubem gdańskim Ostmark — Hansa, zdobywając dzięki temu mistrzostwo okręgu Gdańsk — Prusy Wschodnie. Tego samego dnia drugi zespół Gedanii pokonał w meczu piłkarskim gdańską drużynę Preussen w stos. 5:0.

Czy wiecie, że...

W NIEDZIELĘ ODBYŁY SIĘ następujące dwa międzypaństwowe mecze piłkarskie: w Brukseli Belgja zremisowała z Holandją 1:1 (0:1); w Budapeszcie Węgry zremisowały z Irlandją 3:3 (1:2).

W PARYŻU w finałowym meczu piłkarskim o puhar Francji w obecności 45.000 widzów drużyna paryskiego Racing pokonała F. C. O. Charleville w stosunku 1:0 (0:0).

W WYNIKU ROZGRYWEK piłkarskich o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej definitywnie spadają do drugiej Ligi zespoły Aston Villa i Blackburn Rovers. Na ich miejsce do pierwszej Ligi wejdą kluby: Charlton Athletic oraz Manchester United. Mistrzostwo pierwszej Ligi zdobył po raz 5-ty F. C. Sunderland.

OPUBLIKOWANA ZOSTAŁA lista tenisowa Australji. Na czele znajduje się Quist, 2) Crawford 3) Hopman, 4) Bromwich, 5) Mac Grath 6) Turnbull.

W RIESENGEBIRGE odbyły się „majowe" zawody narciarskie w biegach zjazdowych. W biegu pań na trasie długości 1200 mtr. wygrała mistrzyni olimpijska Christl Cranz w czasie 1:18 sek. W biegu panów w tej samej trasie zwyciężył brat mistrzyni olimpijskiej Rudi w czasie 1:04.4 sek., mając średnią szybkość 80 klm. na godzinę.

NORWEGJA ZDECYDOWAŁA WYSŁAĆ na olimpijskie konkursy hippiczne do Berlina 4-ch zawodników.

NA ŻYCZENIE NIEMIEC bieg kolarski Berlin - Warszawa odbędzie się w terminie późniejszym o jeden tydzień, a mianowicie od 14 do 20 września rb.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

37) Warta przy bramie pałacu, zapytana o księcia — posłała d'Artagnana do zaufanego pokojowca księcia Buckinghama, Patryka. „Kogo mam zameldować księciu?" — zapytał Patryk. „Proszę mu powiedzieć, że chce z nim mówić młody człowiek, który miał z nim utarczkę w nocy na ulicy Paryża". — „Dość dziwna rekomendacja!" — zauważył Patryk, spoglądając podejrzliwie na przybysza. „Ale zupełnie wystarczająca" — powiedział stanowczo d'Artagnan.

Rzeczywiście książę kazał go prosić do siebie natychmiast. Na pięknej jego twarzy odbijało się silne wzruszenie: „Czy królowa przysyła pana do mnie?" — zapytał odrazu. „Właściwie nie ona sama, ale przybywam w sprawie królowej. Królowa prosi pana, milordzie o pomoc". „Prosi mnie o pomoc? Królowa mnie potrzebuje! Jestem szczęśliwy teraz. Jestem najszczęśliwszym z ludzi!... Lecz o cóż chodzi? w czem mogę dopomóc mojej pani i królowej?" „Oto list"... „List od niej? O, w takim razie nie godzi się czytać go tutaj"... I książę podszedł do ściany, nacisnął niewidoczny guzik i otworzył ukryte w ścianie drzwiczki. „Chodź ze mną!" — rzekł do d'Artagnana —, i powiedz jej, co widziałeś!"...